

## ZE ŚMIERCIĄ POD RĘKĘ

Część 123.

Autor wspomnień to urodzony w Rogaszycach w roku 1928, dziś już nieżyjący, Józef Chowański.

### W SAMĄ PORĘ

Pewnego razu zgłoszono nam, że w jednej z okolicznych wiosek, w chłopskim ogródku, leżą jakieś pociski. Pojechałem do tej wioski i zapytałem softysa, gdzie one są.

- Proszę pana, to by trzeba na posterunek – usłyszałem na odpowiedź.

- A daleko to? – pytam.  
- Będzie tego ze dwa kilometry.  
- No to siadaj, softys, i jedziemy.  
- Ale tak na dobrą sprawę, to ja nie wiem, u kogo one są.

- A co – pytam – jakaś łaska, a może za litra?

- Ani łaska, ani za litra, ale to sprawa milicji, bo oni to wam zgłaszali, nie ja.  
- Ach, może to i lepiej.

Pojechałem. Na posterunku zastałem jednego milicjanta, któremu wyjaśniłem, w jakim celu tu przyjechałem. Poinformował mnie, że w tej chwili jest na posterunku sam i nie może ze mną pojechać.

- To po co zgłaszacie, kiedy ani softys, ani milicja nie chcą się na tyle pofatygować, żeby wskazać, gdzie jest coś do sprzątnięcia? – zapytałem zniecierpliwiony.

W końcu pomyślałem, że będzie to pewnie jakiś błahy złom jak choćby rura po odpalonym pancerzaście, łuska armatnia czy ogon od moździerzówki, bo nierazdo i takie odpady zgłaszano. Ale tu miały być pociski.

Policjant zobaczył, że się niecierpliwie, więc zaczął mnie jakby przepraszać i objaśniać, gdzie i u kogo to ma być. Pojechałem na wskazane miejsce. Na podwórku gospodarz rwał drzewo. Gdy mnie zobaczył, odłożył siekiere i zrobił kilka kroków w moją stronę, podał rękę i sam zagadnął, że pewnie przyjechałem w sprawie tych pocisków.

- No, tak – mówię – a gdzie to są?  
- A to tutaj, w ogrodzie nad plotem. Pilnuję, żeby tam dzieciaki nie podchodzili.

Idzie przodem, pokazuje, gdzie wypalał trawę, ale na szczęście tam, gdzie leżą pociski, jeszcze ogień nie podszedł.

- Matko Boska, jakby to rozsadzilo, to i ja, i dzieciaki, co koło mnie się kręcą, wszystkie byłyby pozabijane – mówi z trwogą w głosie.

Dochodzimy w to miejsce, ślady są, ale nie więcej.

- Toż to nie dalej jak wczoraj wieczorem widziałem je – zmartwił się gospodarz.

Przyszło mi na myśl, że może to sprawka dzieciaków, zapytałem więc, czy są tu jakieś dzieci do lat dwudziestu

włącznie.

- Dzieciaków to tu od cholery, tylko że teraz w szkole.

- Dobra nasza – pomyślałem. – Pojadę do tej szkoły.

Tu załatwiłem z kierownikiem, że bym mógł wejść do klasy i porozmawiać z dziećmi.

A że miałem specjalną zdolność dogadywania się, to z podejściem i kłamliwą obietnicą udało mi się nie tylko odzyskać tych kilka moździerzówek, ale i więcej niebezpiecznego szmelcu, będącego w posiadaniu dzieci. Były wśród tego szmelcu nawet dwa uzbrojone granaty. Działo się to w Wielki Czwartek i dzieciaki chciały tymi niewypalami uczcić Zmartwychwstanie.

Zapytałem, w jaki sposób by to zrobiły.

- A tak, stanąc za drzewem i siekierą albo młotkiem w czubek wałnąć, wtedy wybuchnie – instruowały mnie z przejęciem.

Przybyłem więc w samą porę.

Po tym incydencie wioska, a konkretnie szkoła, wysłała do naszej jednostki specjalny list z podziękowaniem dla „tego sapersa”, podpisany przez siedemdziesięcioro dwoje dzieci i kierownika. Saperowi dziękowano za to, że w porę zapobiegł niechybnej tragedii, za co awansowano mnie do stopnia plutonowego.

Cdn.



## Miłe emeryckie spotkanie w Szklarce



26 listopada 2011r. z okazji 10. rocznicy powstania odbyło się spotkanie PZERiI Koła nr 1 w Szklarce Przyg., połączone z andrzejkami. Uczestniczyło w nim 18 osób - 13 członków (z 16 należących) oraz: p. Bożena Michalik z Zarządu Rejonowego w Ostrzeszowie, p. Mieczysław Matyszkiewicz – kierownik CPR i prezes PSL Ostrzeszów, p. Józef Cieśliński – softys wsi Szklarka Przygodzicka, p. Mirosława Modrzyńska – radna, p. Mariola Kozłowska – była radna i członkini WIR.

Spotkanie rozpoczął przewodniczący Koła p. Walerian Pawlak.

Sprawy finansowe, ubezpieczeniowe, wczasy, wycieczki, działalność przedstawiła p. Halina Radajewska. Głos zabrała również p. B. Michalik oraz p. M. Matyszkiewicz, który wyjaśnił, jak korzystać z dotacji przy zakupie sprzętu ułatwiającego życie niepełnosprawnym.

Po części oficjalnej był poczę-

stunek, a kto zechciał, mógł również potaćczyć. Oprawę muzyczną zapewnił p. Matyszkiewicz. Później przysłała pora na deser, w tym tort na 10. rocznicę powstania Koła. Atmosfera była rodzinna i wspaniała.

Pani Barbara Dembska zrzekła się stanowiska sekretarza Koła, w jej miejsce została wybrana p. Anna Stach.

Skład Zarządu Koła nr 11 na dzień 26.11.2011:

Walerian Pawlak – przewodniczący, Halina Radajewska – skarbnik, Anna Stach – sekretarz, Janina Pokusa – członek zarządu, Zbigniew Piotrowicz – członek zarządu.

Wszystko, co dobre, się kończy, toteż nasze miłe spotkanie też dobiegło końca. Wszyscy serdecznie się pożegnali, były uściski i życzenia świąteczne oraz noworoczne, chociaż na drugi dzień była dopiero pierwsza niedziela adwentu.

## SALON PIELĘGNACJI PSÓW NIKO

- strzyżenie  
- trymowanie  
- kąpiele  
- porady

Ostrów Wlkp., ul. Kościuszki 33  
pn. - pt. 10-18; sob. 9-14  
tel. 606 916 577



## OBWIESZCZENIE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Ostrowie Wielkopolskim sp. z o.o. z siedzibą w Ostrowie Wielkopolskim, ul. Batorego 35, 63-400 Ostrów Wlkp., ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania gruntów w Ostrowie Wielkopolskim w rejonie ul. Dworcowej (centrum miasta, teren dworca autobusowego) o powierzchni łącznej 19.475 m<sup>2</sup>, wraz z prawem własności budynków i budowl, tj. następujących nieruchomości:

- 1) działka nr 30 o powierzchni 8.541 m<sup>2</sup> zabudowana, Kw KZ1W/00078191/0;
- 2) działka nr 29, 6/3 zabudowane, nr 19 niezabudowana, o powierzchni 10.714 m<sup>2</sup>, Kw KZ1W/00047650/0,
- 3) działka nr 11/12 o powierzchni 220 m<sup>2</sup> zabudowana, Kw KZ1W/00059701/0.

Przetarg odbędzie się w dniu 18.01.2012 r. o godz. 10.00 w siedzibie sprzedającego przy ul. Batorego 35, lok. nr 16.

Sprzedawane składniki aktywnych w walch można obejrzeć w miejscu ich lokalizacji w dni robocze w okresie od 28.12.2011 r. do 17.01.2012 r., w godz. od 8.00 do 14.00, po uprzednim uzgodnieniu terminu ze sprzedającym.

Cena wywoławcza wynosi 3.900.000,00 zł (trzy miliony dziewięćset tysięcy złotych), wadium 390.000,00 zł (trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy złotych), minimalne postąpienie 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych).

Każdy z uczestników przetargu jest zobowiązany okazać na żądanie prowadzącego licytację dokument stwierdzający tożsamość, a w wypadku występowania w imieniu jednostki organizacyjnej także odpis aktualny z rejestru sądowego albo zaświadczenie z ewidencji działalności gospodarczej i w razie potrzeby dodatkowy dokument wykazujący upoważnienie do działania w imieniu nabywcy.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie przed wywołaniem licytacji wadium w pieniądzu, na konto bankowe sprzedającego: Bank Zachodni WBK S.A. I Oddział w Ostrowie Wlkp. nr 05 1090 1160 0000 0000 1600 9371. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny wywoławczej. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty. Wadium złożone przez nabywcę zostanie zarachowane na poczet ceny. Wadium przepada na rzecz sprzedającego, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli się od zawarcia umowy.

Oferta wybrana w trakcie licytacji jest wiążąca przez okres do 90 dni od daty licytacji. Nabywca, który nie uiszczy ceny nabycia w terminie wyznaczonym przez sprzedającego, a najpóźniej w chwili zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, traci prawa wynikające z przybrania oraz złożone wadium.

Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 lutego 2007 r. w sprawie określenia sposobu i trybu organizowania przetargu na sprzedaż składników aktywnych w walch przez spółkę powstałą w wyniku komercjalizacji (Dz. U. Nr 27, poz. 177, z późn. zm.).

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 62 735 07 09 lub 62 735 07 33.

Zarząd Koła nr 11 PZERiI w Szklarce Przygodzickiej

tekst sponsorowany

## Twoje zdrowie w Twoich rękach...

## BIOENERGOTERAPEUTKA

### ALEKSANDRA MALIŃSKA

To, do kogo zwrócimy się z prośbą o pomoc w walce z chorobą, jest bardzo ważną sprawą. Nie każdy bioterapeuta jest w stanie pomóc każdej osobie. Dlatego powinniśmy odpowiednio dobrać grono osób, które mają nam pomóc w cierpieniu. Jednak nie każdy podający się za uzdrowiciela posiada takie kwalifikacje i smutne jest to, że obiecują ludziom pomoc, z której się nie wywiązują.

Jak wielu bioenergoterapeutów pracuje ona systemem trzech zabiegów dzień po dniu, ta metoda pozwala osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty przy zwalczaniu dolegliwości u większości potrzebujących.

Ślawomir M. - Miałem problemy z trawieniem, przez to mój organizm

był bardzo zanieczyszczony. Niewydolność wątroby, podkrążone oczy, ropne krosty na całym ciele, no i ten koszmarny ból trzustki. Myślałem, że już nikt mi nie jest w stanie pomóc. Pierwszy raz byłem u pani Aleksandry na zabiegach w zeszłym roku. Dolegliwości częściowo ustąpiły, jednak musiałem kontynuować leczenie. Dziś czuję się o wiele lepiej, nie mam wzdęć, nie jestem opuchnięty, ból trzustki całkowicie mnie opuścił. Jednak wiem, że muszę kontynuować terapię, aby wrócić całkowicie do zdrowia.

Alicja G. - Od kilku lat cierpiałam na nadczynność tarczycy. Nieważne dobrze reagowałam na wszelkiego rodzaju leki. Pomagały, ale miały też swoje skutki uboczne. Do pani Aleksandry przyszedłam po namowienie sąsiadki. Po pierwszych trzech zabiegach nie czułam prawie nic, myślałam, że mi to nic nie pomaga. Jednak po trzech tygodniach od pierwszej

wizyty nagle zaczęłam wracać do zdrowia. Dziś mam już potwierdzenie od lekarza, że moja choroba została zatrzymana.

Halina Sz. - Bardzo dziękuję pani Aleksandrze za pomoc i cierpliwość w walce z moją chorobą. Miałam problemy z krążeniem, zbyt duży cholesterol, notoryczne bóle w klatce piersiowej. Terapię moją trwała długo, jednak rezultat jest naprawdę oszałamiający. Po raz pierwszy od 10 lat mam cholesterol w normie,

bóle w klatce pojawiają się bardzo rzadko; teraz naprawdę uwierzyłam, że mogę całkowicie powrócić do zdrowia.

Jan T. - Nie będę oryginalny, choruję na przerost prostaty. U pani Aleksandry byłam już 2 razy na 3-dniowym cyklu terapii. Czuję znaczną poprawę, chociaż nie jestem jeszcze do końca zdrowy. Jednak nie mam już problemu z oddawaniem m o c u i towarzyszący temu ból całkowicie ustąpił. Za to jestem bardzo

Aleksandra też pomogła. Bardzo źle przechodziłam okres menopauzy, po zabiegach wszystko się ustabilizowało, a przy okazji ciśnienie też. Na następny termin zapisałam swojego męża, aby i on mógł skorzystać z jej dobroczynności; od lat cierpi on na reumatyzm, więc po co się męczyć, jeśli można spróbować poradzić sobie z tą chorobą.

Magdalena G. - Trafiałam do pani Aleksandry z powodu bólów kręgosłupa. Mam 58 lat, a mój kręgosłup nie pozwalał mi na normalne funkcjonowanie. Próbowałam różnych metod, ale nic na dłuższą metę mi nie pomogło. Przeczytałam artykuł o bioenergoterapii i postanowiłam spróbować. Po pierwszej wizycie czułam się lepiej, jednak dopiero po kolejnych zabiegach odczułam ulgę. Teraz czuję, że naprawdę żyję.

Aleksandra Malińska będzie przyjmować w Ostrzeszowie w dniach 23, 24, 25 stycznia 2012 roku.

Zapisy i informacje, wyłącznie telefoniczne, od poniedziałku do piątku w godzinach 9:00-14:00 pod numerem: 77/ 551 51 64 oraz 791 120 118.

wdzięczny.

Ewa D. - Miła pani

